

Rozważania: sobota 3 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na sobotę trzeciego tygodnia Wielkiego Postu.

Proponowane tematy: pokorna postawa podczas modlitwy; zamknięty umysł faryzeusza; przewaga celnika.

18-03-2023

- Pokorna postawa podczas modlitwy;
- Zamknięty umysł faryzeusza;
- Przewaga celnika.

ZANIM opíše przypowieść o faryzeuszu i celniku, św. Łukasz zauważa, że Jezus opowiedział ją w odniesieniu do „niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili” (Łk 18,9). W ten sposób Pan stara się pokazać nam właściwy sposób mówienia do Boga; to znaczy wynikający z naszej własnej prawdy: z pokory wynikającej ze świadomości, że jesteśmy grzesznikami i potrzebujemy Bożego miłosierdzia. „Podstawą modlitwy jest pokora”^[1], mówi Katechizm Kościoła.

Św. Josemaría określał siebie jako „grzesznika, który kocha Jezusa Chrystusa”^[2]. Był to częsty wzór do naśladowania w życiu świętych: pozwalali oni, aby Boże światło świeciło w ich życiu, ułatwiając im odkrycie własnych ciemności. Jest to postawa, z jaką kapłan podczas Mszy

Świętej zwraca się do Pana w imieniu całego Kościoła: „Nam też grzesznym sługom Twoim pokładającym nadzieję w wielkości miłosierdzia Twojego , racz dać uczestnictwo w obcowaniu ze świętymi Twymi apostołami i męczennikami”^[3].

Uznanie własnej słabości prowadzi nas jednocześnie do odczuwania wsparcia od Boga. Jego miłosierdzie jest większe niż nasze wady. Dlatego chrześcijanin stawia czoła życiu bez zniechęcenia, ponieważ świadomość bycia grzesznikiem nie przeszkadza mu w uświadomieniu sobie istoty rzeczywistości: jest ukochanym dzieckiem Boga. „Szukaj schronienia w synostwie Bożym: Bóg jest twoim najbardziej cię miłującym Ojcem. To da ci pewność, będzie gruntem, na którym zaczepi się kotwica, jeśli nawet na powierzchni życia różnie dziać się będzie. I znajdziesz radość, siłę, optymizm i — zwycięstwo!”^[4]. To jest postawa, z jaką Pan chce, abyśmy

się do Niego zbliżyli i którą wyjaśnia w przypowieści: nie jesteśmy samowystarczalnymi „sprawiedliwymi”, ale dziećmi, które potrzebują swojego Ojca.

PIERWSZĄ postacią przedstawioną w przypowieści jest faryzeusz, który wszedł do świątyni, aby się modlić. Pozornie jego modlitwa ma idealny początek, bo zaczyna od podziękowania Bogu. Jednak natychmiast okazuje się, że coś jest nie tak: jego dziękczynienie nie wynika z uznania działania Pana w nim, ale ogranicza się do wymienienia wszystkich swoich zalet i zasług: „Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. A w środku jego modlitwy pada zdanie, które może ujawnić powód, dla którego to wszystko czynił: „nie

jestem jak inni ludzie, zdieircy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik” (Łk 18,11-12).

Faryzeusz popada w postawę, przed którą Łukasz przestrzegał przed opowiedzeniem przypowieści: gardzi innymi, uważając się za sprawiedliwego. Kiedy intelektualnie porównywał się z celnikiem, myślał, że wypada lepiej. Być może w oczach ludzi miałyby nawet rację, gdyż oni uchodzili za publicznych grzeszników, którzy zdradzili naród izraelski. Nie bierze jednak pod uwagę, że tylko Bóg zagląda w głębię serc. Żadne porównanie nie będzie w stanie naśladować zasięgu boskiego spojrzenia.

To była główna przeszkoda dla wielu, uniemożliwiająca uznanie Mesjasza: ucieczka we własną pewność i wyłącznie ludzkie spojrzenie. „Ten upór ma bezpośredni wpływ na nasze stosunki z bliźnimi. Ten sam

faryzeusz, który uważając się za wzór, nie pozwala, aby Bóg otworzył mu oczy, będzie traktował bliźniego w sposób wyniosły i niesprawiedliwy”^[5]. Dlatego Pan powie później, że nie wrócił do domu usprawiedliwiony: skoro miał już wszystko, co uważał za potrzebne, nie byłby w stanie przyjąć zbawienia, które oferował mu Bóg.

DRUGĄ postacią w przypowieści jest celnik, który w swojej modlitwie nie ma nawet odwagi podnieść oczu do nieba. Po prostu bije się w piersi, mówiąc: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. A potem Jezus dodaje: „Powiadam wam, ten odszedł do domu usprawiedliwiony” (Łk 18,13-14).

Ten celnik zaczyna swoją modlitwę ze świadomością, że jest

grzesznikiem. Co więcej, w jego przypadku, całe miasto wie o tym, bo współpracował z obcymi władzami. Ta rzeczywistość, która może wydawać się przeszkodą, stanowi raczej jego *przewagę* nad faryzeuszem, ponieważ cały otaczający go zamęt, przypomina mu, że jest grzesznikiem: jego nędza jest oczywista. Ale fundamentem, na którym buduje swoje życie, nie są jego własne zalety, ani uznanie innych, ale współczucie Boga. „Działa jako człowiek pokorny, pewny jedynie tego, że jest grzesznikiem potrzebującym zmiłowania. Faryzeusz o nic nie poprosił, bo miał już wszystko. Celnik żebrze o Boże miłosierdzie. I właśnie on staje się ikoną prawdziwego wierzącego. Przychodzi z «pustymi rękami», z nagim sercem i uznaje się za grzesznika, celnik pokazuje nam wszystkim warunek konieczny do otrzymania przebaczenia Bożego”^[6].

Zachowanie celnika jest dokładnie odwrotne niż faryzeusza: ani nie uważa się za sprawiedliwego, ani nie gardzi innymi, choć być może miałyby powód do tego drugiego, ze względu na to, jak został potraktowany przez swoich współbraci. Jezus zwraca uwagę, że „człowiek ten odszedł do swojego domu usprawiedliwiony”. W pewnym sensie modlitwa tego człowieka przypomina modlitwę Maryi Dziewicy, na którą Bóg spojrział właśnie ze względu na Jej pokorę (por. Łk 1,48). Ona nauczy nas podążać tą drogą, aby Pan mógł również w naszym życiu dokonać tej wielkości, którą wysławiała nasza Matka.

[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2559.

[2] Álvaro del Portillo, *Wywiad o Założycielu Opus Dei*, nr. 113.

[3] Mszał Rzymski, Modlitwa Eucharystyczna I.

[4] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, VII stacja, punkt 2.

[5] Tenże, *To Chrystus przechodzi*, 71.

[6] Franciszek, *Audiencja*, 1 VI 2016.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-sobota-3-tygodnia-wielkiego-postu/> (27-03-2025)